

Irena Górska-Damięcka



Została uhonorowana miłą dla niej nagrodą przyznaną za literaturę wspomnieniową 1997 – przez Marię Ginter. Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie. Pani Irena zawsze była i jest nastawiona pozytywnie do świata i ludzi, co znajduje odbicie nie tylko w tytule jej książki „Wygrałam życie” (Wydawnictwo Prószyński i S-ka), ale i na wszystkich jej kartach... A mówi przecież nie tylko o chwilach radosnych, ale i dramatycznych przeżyciach czasu drugiej wojny światowej. Nawiązuje do kilkudziesięciu ról, które zagrała i przedstawień, które wyreżyserowała, zanim po czterdziestu sześciu latach intensywnej pracy pożegnała się ze sceną. Przedstawia także swoją rodzinę, szczęśliwa, że obaj synowie Damian i Maciek, a także wnukowie Grzegorz i Mateusz poszli w ślady rodziców i że ma synową śpiewaczkę operetkową Grażynę Brodzińską. Wbrew protestom najbliższych zdecydowała zamieszkać w Domu Aktora Weterana w Skolimowie. Czuje się dobrze wśród rówieśników złączonych wspólnymi wspomnieniami.